

PODSUMOWANIE TYGODNIA

Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyła się wideokonferencja przewodniczącego Fed J.Powella na sympozjum online, które przed pandemią COVID-19 miało miejsce w Jackson Hole. Wystąpienie to nie zmienia zasadniczo perspektyw kształtowania amerykańskiej polityki pieniężnej. Jednak umacnia oczekiwania na rozpoczęcie jeszcze w tym roku redukcji skali luzowania ilościowego. Szef Fed stwierdził: „na ostatnim lipcowym spotkaniu FOMC byłem zdania, podobnie jak większość uczestników, że jeśli gospodarka rozwine się zgodnie z przewidywaniami, właściwe może być rozpoczęcie zmniejszania tempa skupu aktywów w tym roku”. W odniesieniu do realizacji celów polityki monetarnej ocenił, że „test dalszego znacznego postępu został spełniony w wypadku inflacji. Odnotowano również wyraźny postęp w kierunku maksymalnego zatrudnienia”.

Ta wypowiedź w dosyć eufemistyczny sposób komunikuje rynek, że Fed zauważa skutki inflacyjne swoich działań, natomiast ograniczone ich efekty na rynku pracy skłaniają do bardzo ostrożnego podejmowania decyzji odnośnie zakresu i terminu rozpoczęcia zwiżania ochronnego parasola pieniężnego nad amerykańską gospodarką. Rynki przyjęły te słowa dosyć entuzjastycznie, pomijając niemal zupełnie kwestię, że odwołując się do odważniejszych decyzji sterczy polityki monetarnej w USA stawiają się coraz bardziej „pod ścianą”. A to oznacza, iż coraz bardziej ryzykują zaistnienie sytuacji, gdy będą musieli (być może w niedalekiej przyszłości) „ściągnąć cugle” monetarne w okolicznościach bardzo dalekich od optymalnych dla największej światowej gospodarki. Zapewne wtedy, podobnie jak w okresie wybuchu paniki ekonomicznej w marcu ubiegłego roku, przedstawiciele Fed orzekną, że ich możliwości oddziaływania na wiele sfer życia gospodarczego są bardzo ograniczone, czyli znajdując się poza spektrum oddziaływania polityki pieniężnej.

W zaistniałej sytuacji większość uczestników rynków finansowych uznało, że w najbliższym czasie nie należy brać pod uwagę zwiększonego ryzyka niespodzianki ze strony głównych banków centralnych. Podstawę do takich założeń stanowi również niezmiennie „gołębia” polityka EBC. W tych okolicznościach na rynkach dominuje podejście, że „nadal gra muzyka” i trzeba wykorzystać do maksimum choćby niewielkie szanse na krótkoterminowe zyski.

Niezależny Dom Maklerski S.A.

Notowania: piątek, 27 sierpień 2021

	Wartość	Zmiana				
		1W	1M	6M	1Y	YtD
EURPLN	4,58	-0,16%	-0,48%	1,22%	3,75%	0,30%
USDPLN	3,88	-0,95%	-0,29%	3,53%	3,96%	3,87%
EURUSD	1,18	0,81%	-0,19%	-2,23%	-0,20%	-3,43%
WIG	69 774,86	2,66%	4,59%	22,48%	32,83%	22,36%
WIG20	2 323,77	3,02%	4,46%	21,84%	25,85%	17,13%
mWIG40	5 145,79	2,74%	6,48%	19,46%	39,03%	29,41%
sWIG80	21 012,74	0,65%	2,43%	19,87%	43,00%	30,54%
DAX	15 851,75	0,28%	2,14%	14,98%	21,04%	15,55%
S&P500	4 509,37	1,52%	2,45%	18,32%	29,41%	20,06%
Nasdaq Comp	15 129,50	2,82%	3,20%	14,68%	30,14%	17,39%
Bovespa	120 677,60	2,22%	-3,16%	9,67%	19,93%	1,40%
Hang Seng	25 407,89	2,25%	1,28%	-12,33%	0,50%	-6,70%
KOSPI	3 133,05	2,37%	-3,08%	3,99%	33,64%	9,03%
Nikkei 225	27 641,14	0,20%	-1,18%	-4,57%	19,10%	0,72%
Shanghai B-Share	263,59	0,71%	2,60%	8,31%	5,10%	8,26%
Złoto	1 818,45	2,04%	1,08%	5,27%	-5,56%	-4,23%
Srebro	2 406,20	4,11%	-2,38%	-8,86%	-10,96%	-8,90%
Miedź	431,85	4,39%	-4,97%	5,52%	45,53%	22,72%
Ropa WTI	68,74	10,62%	-4,06%	11,77%	59,71%	41,67%
10-Year PL BY	1,78	6,07%	18,47%	12,63%	31,39%	45,20%
10-Year U.S. BY	1,31	4,38%	5,56%	-7,29%	73,51%	43,01%

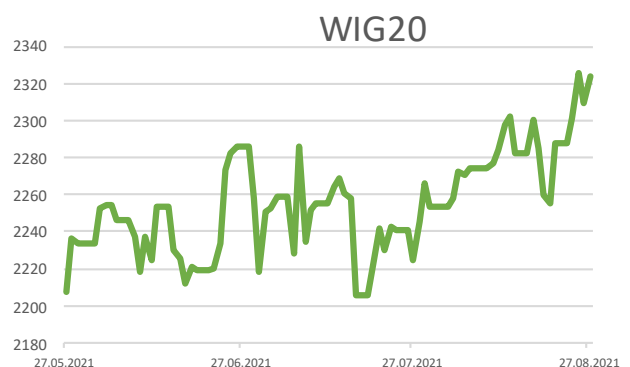
źródło: www.stooq.pl/

AKCJE

Indeksowi największych spółek na GPW nareszcie udało się przebić i utrzymać, choćby przez kilka sesji, poziom 2300 punktów. Takie zachowanie WIG20 można wiązać z ogólną poprawą nastrojów wśród inwestorów na rynkach wschodzących w ubiegłym tygodniu.

Należy jednak zauważyć, iż polskiemu indeksowi „blue chips” liczonemu w USD (WIG20USD) nieco jeszcze brakuje do szczytu z maja bieżącego, co może mieć istotne znaczenie dla inwestorów zagranicznych, którzy odgrywają bardzo ważną rolę w handlu akcjami największych spółek. Tym samym ewentualne cofnięcie indeksu z obecnych poziomów mogłoby stanowić przyczynek do najpoważniejszych korekty spadkowej od niemal roku.

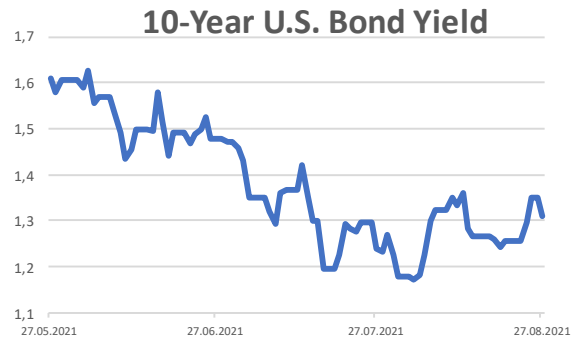
Polska gospodarka nadal rozwija się w szybkim tempie, ale kosztem coraz poważniejszych skutków ubocznych, takich jak: wysoka inflacja, wzrost długu publicznego i coraz słabsze nastroje społeczne. W przededniu kolejnej fali pandemii może to stanowić poważne obciążenie dla rynku polskich akcji.



OBLIGACJE

Uporczywie utrzymująca się wysoka – jak na perspektywę kilku ostatnich lat – inflacja skłania inwestorów do oszwajania się z perspektywą początku normalizacji polityki pieniężnej w USA. Cenom obligacji nie sprzyjał też ponowny wzrost apetytu na ryzyko światowych rynkach.

Na piątkowe wypowiedzi członków Fed w trakcie wirtualnego sympozjum (zwyczajowo odbywało się w Jackson Hole) rynek obligacji zareagował nieznacznym spadkiem rentowności. Nie zawierały bowiem one w sobie jasnych deklaracji szybkich podwyżek stop procentowych. Tym niemniej kierunek polityki pieniężnej uważa się za określony, a wątpliwości dotyczą jedynie tempa normalizacji tej polityki. Na ile wpłynie to na rentowności amerykańskich obligacji skarbowych będzie zależało od kilku istotnych czynników, w tym od poziomu awersji do ryzyka wśród uczestników rynków finansowych.



SUROWCE



Oslabienie amerykańskiego dolara przyniosło odreagowanie cen wielu surowców, po wcześniejszych przecenach. Do jednych z nich należało srebro, którego cena zwykowała w ubiegłym tygodniu o ponad 4%.

Z fundamentalnego punktu widzenia temu surowcowi we wroście ceny przeszkadzają coraz wyraźniejsze sygnały, że szczyt ożywienia gospodarczego w 2021 r. mamy już za sobą praktycznie we wszystkich najważniejszych gospodarkach świata. Gorzej dla srebra, że zdecydowanie najmocniejsze hamowanie tendencji rozwojowych występuje w Chinach, które są największym „pochłaniaczem” surowców.

Natomiast analiza techniczna wskazuje, iż trend horyzontalny cen srebra utrzymujący się od około roku cały czas nie przebija poziomu 38,2% zniesienia bardzo dynamicznej ubiegłorocznej wiosennej fali hossy na rynku tego kruszcu

WALUTY

Ubiegły tydzień na krajowym rynku walutowym cechował się konsolidacją kursu EUR/PLN w wąskim przedziale 4,5650-4,5840. Złoty, przy względnej niskiej zmienności, zyskał względem euro blisko 1,5 grosza na wartości na przestrzeni tygodnia. Nasza waluta umocniła się także - niemal o 3 grosze - względem amerykańskiego dolara. Dolar pozostawał pod presją po wypowiedziach bankierów centralnych w trakcie wirtualnego sympozjum, które zwyczajowo odbywało się w Jackson Hole. Koniec tygodnia zaowocował wzmocnieniem apetytu na ryzyko, w wyniku czego amerykańska waluta traciła na wartości.

